GŁOS NARODU

PIĄTEK

16. MAJA 1919.

NR. 109 — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12 —	K 10 —	K 12 —	K 14 —	K 8·50

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich Rzeszy należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Bolesna niespodzianka.

Silnem echem odbije się niewątpliwie w światłej i uczciwej opinii publicznej w całej Polsce umieszczony w „Gazecie Warszawskiej“ i w „Głosie Narodu“ powtórzony sąd prof. Franciszka Bujaka o uchwale sejmowej komisyi agrarnej, która zmierza do przymusowego ograniczenia własności ziemskiej do 300 morgów. Poważny ten znawca sprawy agrarnej trafił bowiem w sedno rzeczy, gdy napiętnował ową nieszczęsną uchwałę komisyjną, dla której podobno tylko przypadkowo znalazła się większość w komisyi, jako „bolesną niespodziankę“.

Tak, bolesną niespodzianką jest to bowiem dla każdego miłującego ojczyznę obywatela, niezamroczonego partyjnem zaślepieniem, iż jak się okazuje z tej uchwały, w pierwszym sejmie wolnej Polski mają dość silne wpływy bezrozumienni wichrzyciele wiecowi, którzy bałamucą lud hasłami, zezwalającemi naruszać prawo własności prywatnej dla materyalnych korzyści jednej klasy ludności. Gorzkim zawodem byłoby to dla wszystkich, którzy z ufnością witali pierwszy sejm ustawodawczy odrodzonej Rzeczypospolitej, gdyby z tego sejmu wyszła ustawa, która niby to w interesie stanu chłopskiego, i aby pochlebić fałszywie samolubstwu chłopa, poniewierałaby prawem własności — i to w pierwszym rzędzie i wyłącznie właśnie prawem własności ziemskiej.

Własność domów po miastach nie ma ulegać żadnym ograniczeniom. Tak samo mają być wolne od jakichkolwiek przymusowych procederów wywłaszczycielskich wszelakiego rodzaju przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, choćby wielomilionową wartość przedstawiające. Także właściciele majątków w kapitałach — nawet milionerzy, mają być swobodni od zamachów ze strony państwa, podobnych, jak właściciele folwarków. Tylko ten, kto ma, broń Boże więcej jak 300 morgów ziemi, podlegać ma przymusowemu wywłaszczeniu. Kto w drodze spadku, kupna lub w inny sposób legalny i prawem chroniony każdemu obywatelowi państwa, a nawet obcokrajowcom, nabędzie na własność dom w mieście, fabrykę, przedsiębiorstwo handlowe, bank, lub inny jakiś przedmiot majątkowy, nikt nie ma w to wglądać, czy ów nabytek nie przekracza jakiegoś maximum. A tylko jeżeliby ktoś w sposób również legalny przyszedł w posiadanie większego obszaru ziemi, niż określa projekt tej dzikiej reformy agrarnej, ma być pokarany za to przez państwo przymusowem wywłaszczeniem, z wszystkiemi szykanami i stratami, jaki pociągałby za sobą taki oficyalny akt nieuchronnie. Ziemianin wykształcony naukowo, z wieloletnią praktyką, pracowity i rządny, gdy na 300 morgowym folwarku dorabiałby się majątku, i zacząłby skupować przyległe nieużytki, mokradła lub piachy i nieprzystępne wertepy, by je pracą i wkładami zrobić zdolnemi do uprawy rolnej, albo też kupował grunta leżące odłogiem wskutek lenistwa i niedbalstwa właściciela, by je uczynić użytecznymi — za karę, że przekroczył maximum ustawowe, ma być przymusowo pozbawiony tego dorobku. On, zamiłowany rolnik, na to przez całe życie uczył się, pracował, badał tajniki zawodu gospodarza rolnego, ażeby dorobek swój pieniężny, gdy ma już 300 morgów ziemi, — chyba na procenty pożyczał sąsiadom, bo od ziemi mu wara! Pożyczać na procenty wolno bez ograniczenia, ale gospodarstwo rolne ma być ograniczone maksymalnym wymiarem!

Ciekawe są także projektowane przez zwolenników „reformy“ postanowienia co do ceny wykupna ziemi przez państwo. Mianowicie ma być cena raz na zawsze „ustaloną“ ustawowo. Jeżeli więc w pobliżu gruntu, który miałby podpaść wywłaszczeniu, znalezionoby naftę lub inne jakieś kopaliny, a chociażby złoto, srebro lub dyamenty, i wskutek tego w całej okolicy podniosłyby się ceny ziemi, państwo zapłaciłoby za wywłaszczony grunt tylko ustawową cenę — i stałby się on natychmiast przedmiotem paskarskiej spekulacyi: lichwiarze wydzieraliby go sobie nawzajem i sprzedawaliby kawałkami na wagę złota...

Byłoby to jednem z następstw takiej „reformy“ agrarnej.

Powiada projekt komisyi sejmowej, iż mają być zabrane do rozdawania między bezrolnych pomiędzy innemi także posiadłości ziemskie, stanowiące wyposażenie biskupstw, kapituł, klasztorów, plebanij „i innych instytucyj publicznych“; a więc zapewne instytucyj naukowych, szpitali, domów sierocych i innych dobroczynnych zakładów, gmin i t. p. Wiele tych fundacyj przetrwało szereg stuleci, a w tym przeciągu czasu rozmaite zmiany polityczne i społeczne; przetrwały one cały półtorawiekowy okres porozbiorowy — a więc rozmaite Kulturkampfy pruskie, spekulacye czynownictwa rosyjskiego i eksperymenty austryackie; przetrwały Bismarków, Murawiewów i całe szeregi innych podobnych „opiekunów“ polskich instytucyj. I musiałyby doczekać się aż zmartwychwstania Polski, ażeby jej ustawodawcy jak najprędzej puścili je na licytacyę...

A teraz słówko o owych rzekomych korzyściach proponowanej reformy agrarnej posła Dąbskiego i tow. dla chłopów.

Byłem przez lat przeszło trzydzieści posłem chłopskim, więc roztrząsałem z włościanami rozmaite ich sprawy i mogłem poznać gruntownie ich zapatrywania. Otóż wiem, jak świętą i nietykalną jest dla chłopa własność gruntu: o miedzę będzie się rujnował i procesował całymi latami. Takie haniebne sponiewieranie prawa własności ziemi, i tylko ziemi, do jakiego ów projekt zmierza, oburzałoby każdego uczciwego włościanina-gospodarza. Słusznie zacząłby on obawiać się o swoją ojcowiznę. Widząc bowiem zamach na własność ziemską warstwy najoświeceńszej i umiejącej bronić swych interesów, zapytałby, czy pewnego poranku nie pojawią się na widowni nowi „uszczęśliwiacze“ chłopa, którzy zażądają, aby państwo wywłaszczało i rozdawało licho wie komu, także gruntowe posiadłości poniżej 300 morgów? Jak ukraińscy chłopi pod dowództwem Skoropadskiego podnieśli bunt przeciwko podobnej reformie agrarnej, tak i u nas ostatecznie chłop nie pozwoliłby bezkarnie naruszać własności gruntowej nikomu. Naturalnie, że znalazłyby się jednostki, które łakomiłyby się na łatwą sposobność choćby nieprawego nabycia cudzych gruntów. Ale potem przyszłoby otrzeźwienie. Szalone spekulacye sprzedajnych urzędników, lichwiarzy, agitatorów wyborczych i innej swołoczy na tle projektowanej reformy agrarnej, jeżeliby ona miała kiedy stać się ustawą, wywołałoby takie oburzenie wśród ludu, że przyszłoby do rozruchów, do rzezi.

Wreszcie wypadałoby także wziąć pod rozwagę sprawę projektowanego zniweczenia większej własności ziemskiej ze stanowiska narodowego. Sądzę, że zbytecznem byłoby obszerniej nad tem rozwodzić się; każdy to łatwo zrozumie.

Jednem słowem — ma racyę czcigodny profesor Bujak, gdy nazwał uchwałę warszawskiej komisyi agrarnej bolesną niespodzianką.

TEOFIL MERUNOWICZ.

Lwów, 12 maja 1919.

Śledztwo w sprawie zajść w Pińsku.

Komisya sejmowa, wysłana do Pińska dla zbadania na miejscu przyczyn rozstrzelania przez wojsko 34 żydów, wróciła do Warszawy. Komisya składa się z Polaków i z żydów. Współpracownik żargonowego „Hajnta“ otrzymał o wyniku śledztwa informacye od posła Grünbauma, członka komisyi.

W Pińsku przesłuchano dwudziestu kilku świadków. Najbardziej czynni w formułowaniu pytań i we wciąganiu ich do protokołu byli posłowie żydowscy, jako jedyni prawnicy w komisyi. Wśród przesłuchanych świadków znajdowało się też kilku przedstawicieli władz miejscowych, kilku Polaków dobrowolnie zgłaszających się do komisyi i dwóch legionistów żydowskich, na których zeznaniach opierał się komunikat oficyalny. Zeznanie Polaków — zdaniem „Hajnta“ — było mało cenne dla dochodzenia, gdyż niewiele mieli do opowiedzenia o samych zajściach. Głównymi świadkami smutnych zajść byli dwaj legioniści żydowscy: Kozak i Kolkier. Obydwaj oświadczają, że w domu „Bet Am“ odbyło się zebranie bolszewickie, o którem donieśli władzom.

Organ syonistów, krakowski „Nowy Dziennik“ podaje w wątpliwość zeznania tych dwu żołnierzy, podnosząc fakt, iż są analfabetami i językiem polskim władają słabo. Nie przesłuchano jeszcze kilku osób, jak majora Łuczyńskiego, chorążego żandarmeryi Teli i kilku innych wojskowych.

Z okazyi tego sprawozdania „Nowy Dziennik“ zaznacza: „Materyał komisyi zupełnie obala tekst oświadczenia rządowego“, lecz zaraz potem pisze: „Nie jest wykluczone, że referat komisyi rozpadnie się na dwie opinie: mniejszości i większości“. Logika obu tych powiedzeń nie wytrzymuje krytyki, ponieważ wykluczają się one nawzajem.

Jak wiadomo, żydów w Pińsku rozstrzelano pod zarzutem b.o.l.s.z.e.w.i.z.m.u. Zaprzeczał temu jeszcze niedawno z całą energią „Nowy Dziennik“. Tymczasem w artykule z dnia 24 kwietnia b. r., rzecz charakterystyczna, organ ten spuszcza z tonu, przyznając, że Żydzi, rozstrzelani w Pińsku, byli „przeważnie syonistami a nie bolszewikami“.

Wschodnie granice Polski zagrożone.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj od rana panowało w Sejmie żywe poruszenie. Narady, które toczyły się w klubach poselskich i w konwencie seniorów dotyczyły ważnych aktualnych spraw z dziedziny polityki zagranicznej. Prezydent Paderewski wygłosił w konwencie seniorów półtoragodzinne expose o sytuacyi międzynarodowej i obradach paryskich. Na pierwszy plan narad politycznych dnia wczorajszego wysunęła się kwestya polskiego Wschodu w związku z ostatniemi wydarzeniami w tej dziedzinie, a mianowicie kwestya Litwy, Białorusi i Galicyi wschodniej. W tych sprawach konieczną jest z polskiej strony, jak największa czujność, albowiem wrogie czynniki w Paryżu wytężają wszystkie siły, aby spowodować rozwiązanie sprawy wschodnich granic Polski dla Polski niekorzystnie.

Sprawa Galicyi wschodniej stoi obecnie bardzo źle. W kołach dyplomatycznych koalicyi omawiane jest nowe rozgraniczenie Polski z Ukrainą, ale granice te opierają się na znanych propozycyach Bothy dla Polski bardzo niekorzystnych. Ta akcya antypolska prowadzona jest w związku z drugą akcyą, zmierzającą do doprowadzenia do rozejmu między Polakami a Rusinami na tej podstawie, aby linia gen. Bothy wzięta została jako linia demarkacyjna. W ten sposób stracilibyś Polacy zupełnie całe Zagłębie naftowe borysławskie.

Ze strony Anglii i Ameryki wystąpiono wobec Polaków z żądaniem, aby wojska gen. Hallera nie brały udziału w działaniach wojennych na froncie w Galicyi wschodniej. Szczególnie silnie domaga się tego Ameryka, motywując swe żądanie tem, że nie jest ona na stopie wojennej z Ukraińcami, a w wojsku gen. Hallera służy bardzo wielu poddanych amerykańskich. Oba te mocarstwa wystąpiły także z żądaniem, aby Polska wstrzymała kroki wojenne wobec Ukraińców.

W ten sposób w Paryżu prowadzona jest akcya antypolska na szeroką skalę. Rozmiarów jej i inspiracyi, które nią kierują dowodzi między innymi fakt, że przed niekorzystnym zwrotem w opinii kierujących sfer koalicyi w tej sprawie i przed nadejściem dyspozycyi z gen. komendy koalicyi w sprawie wojsk gen. Hallera pojawił się w paryskim „Temps“ artykuł w formie korespondencyi z Warszawy niejakiego p. Przetockiego, żyda, który niezgodnie z prawdą a tendencyjnie przedstawia uchwały Sejmu polskiego w sprawie obrony Galicyi wschodniej akcyi polskiej na Litwie. Autor usiłuje uchwały te komentować w duchu dla nas bardzo nieprzychylnym.

W związku z położeniem na Wschodzie odbyła się dzisiaj u Naczelnika Państwa konferencya, w której wzięli udział posłowie ze wschodniej Galicyi. Naczelnik wyjaśnił posłom obecne położenie i stwierdził, że w sprawie wschodniej panuje między gen. dowództwem a rządem zupełna zgodność zapatrywań.

Niemcy odmawiają podpisu.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Korespondent niemiecki Feliks Baumann, wysłał dnia 14 b. m. rano z Wersalu następującą depeszę: Wczoraj zawiadomił nas hr. Brockdorff-Rantzau, że warunki pokojowe w obecnym brzmieniu są nie do przyjęcia i podpisanie w porozumieniu z rządem Rzeszy jest niemożliwe. Wiadomość ta wywołała wśród delegacyi niemieckiej wielkie zadowolenie. Ponieważ Brockdorff-Rantzau oświadczył, że położenie jest jeszcze niezmienione. Prasa grozi dalej na wypadek niepodpisania zaostrzeniem blokady, mającej być momentalnie zastosowaną według opracowanego już planu przez Najwyższą Radę ekonomiczną.

Niemieckie zgromadzenie narodowe przeciw traktatowi.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Paryża. Prasa francuska podaje mowę Scheidemanna. Wszyscy członkowie niemieckiego Zgromadzenia narodowego, z wyjątkiem niezawisłych socyalistów, odrzucają preliminarya pokojowe. Tymczasem hr. Brockdorff-Rantzau zapytywany przez „Europe Press“, oświadczył, że ma nadzieję, iż sprzymierzeni nie będą wymagać od Niemców niemożliwości. Brockdorff wręczył wczoraj wieczorem nową notę rządom sprzymierzonym.

Niemcy chcą dyskutować.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Paryża. Najwyższa Rada ekonomiczna postanowiła podtrzymać dalej blokadę Węgier, gdyż sytuacya polityczna jest tam jeszcze niepewna. Nota Brockdorffa wręczona wczoraj domaga się dyskusyi ustnej z expertami narodowymi. Będzie również przedłożona kontrpropozycya co do uregulowania spraw Zagłębia Saary.

Przygotowanie represalii przeciwko Niemcom.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża. Najwyższa rada ekonomiczna odbyła swoje 17 posiedzenie w ministeryum handlu 12 b. m. pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila. Co się tyczy Niemiec radzono znowu nad środkami, jakie należy przedsiębrać na wypadek niepodpisania traktatu przez Niemcy. W specyalnym projekcie wygotowanym przez kompetentną sekcyę na podstawie instrukcyi rady, określono w jaki sposób ma być podjętą na nowo blokada ścisła Niemiec. Projekt ten będzie ewentualnie przedłożony do aprobaty Radzie czterech.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża na podstawie agencyi Havasa: Rada czterech obradowała wczoraj nad kwestyami gospodarczemi. Następnie obradowała w sprawie zarządzeń mających być ewentualnie dokonanymi na wypadek gdyby Niemcy nie podpisali preliminarzy pokojowych. Pięciu ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw zebrało się także po południu na narady. Porządek dzienny narad był dosyć obfity. Przyjęto ogólne zasady odnośnie do rosyjskich jeńców wojennych w Niemczech i odesłania ich do ojczyzny. W sprawie utrzymania porządku w Szlezwiku w czasie opróżnienia obszaru przez wojska niemieckie, postanowiono powierzyć utrzymanie porządku marynarzom angielskim.

Marsz w głąb Niemiec.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Paryża. Z Wersalu donoszą: Dzienniki nie wiedzą jeszcze o nowej nocie Brockdorffa, krytykują zato obrady niemieckiego zgromadzenia narodowego. Ton nadają jak zawsze „L'homme Libre“ jako organ Clemenceaua i „Petit Journal“, jako organ Pichona. Dzienniki te piszą, że rząd niemiecki zażądał gwałtownego protestu od Zgromadzenia narodowego przeciwko warunkom pokoju i otrzymał go. Całe obrady pełne były jeremiad i przekleństw przeciwko Clemenceau i Wilsonowi. Zostali oni nazwani katami Niemiec. Takie stanowisko zawsze znajdujemy u wszystkich przestępców, gdy przychodzi kara. Mimo to Niemcy będą musiały odpokutować; wszystkie skargi i apele do współczucia nie dadzą rezultatu dla Niemiec, jak również i ukryte pogróżki. Niemcy oddają się ułudnej nadziei, że pokój wersalski mógłby podzielić los pokoju brzeskiego. Koalicya przekona Niemcy w najkrótszym czasie, że tak nie jest. Aby tym słowom nadać potrzebny nacisk, Najwyższa Rada sojuszników zebrała się wczoraj wieczorem, aby uchwalić środki, które mają być przedsięwzięte, gdyby Niemcy nie chciały podpisać traktatu. Chodzi o wmaszerowanie w głąb Niemiec i obostrzenia blokady.

SPRAWA BLOKADY NIEMIEC.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża na podstawie biura Reutera: Najwyższa rada sprzymierzonych i sojuszniczych rządów podaje do wiadomości, że wydane zostały zarządzenia, ażeby natychmiast znieść blokadę skoro Niemcy przyjmą formalny traktat pokojowy.

NARADY NAD POSTULATAMI NIEMIEC.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 14 maja b. r. Rada czterech utworzyła 13 wydziałów, w których skład wchodzić mają po jednym członku z każdego z pięciu wielkich mocarstw, a które to wydziały będą obradowały nad zarzutami wniesionymi przez Niemców przeciwko traktatowi pokojowemu. Holandya żąda od Rady ministrów spraw zagranicznych sprzedaży niemieckich okrętów wojennych.

Paderewski o Śląsku.

Warszawa. (Telefonem). Na konferencyi u Naczelnika Państwa premier Paderewski oświadczył w sprawie Śląska, że sprawa ta ma być załatwioną drogą porozumienia z Czechami.

Bolszewizm wśród górników czeskich.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). Strajk górników w remizie Ostrawskiej wybuchł we wtorek na szybach w Orłowej, Łazach i Pietwałdzie. W środę o godz. 4 rano zaalarmowano załogę czeską w Michałkowicach. Żołnierze natychmiast obsadzili okopy na granicy, by nie dopuścić górników z Pietwałdu na szyby Michałkowickie, górnicy jednak partyami po 10 do 15 ludzi zdołali obejść placówkę czeską, a następnie ją otoczyli, tak, że żołnierze widząc bezskuteczność oporu, przepuścili strajkujących. Górnicy w liczbie około 1000 uszeregowani po czterech, rozpoczęli pochód na Michałkowice.

Charakterystycznem jest, że górnicy i żołnierze witali się wzajemnie okrzykami „Na zdar!“ lub „jak, se masz Franta, a ty co tu delasz?“ co wskazuje z całą pewnością na dużą jednomyślność i solidarność jaka panuje pomiędzy żołnierzami a górnikami. Oddział żołnierzy z Michałkowic natychmiast cofnięto a na ich miejsce przysłano oddział hanacki z Gruszowa w sile 75 ludzi.

Strajkujący wkrótce przedostali się na szyby „Piotr“ i „Michał“ w liczbie około 2.000. Żądano wstrzymania pracy. Po południu gromady strajkujące poszły do Morawskiej Ostrawy, ale ich nie puszczono do miasta, gdyż mosty na Ostrawicy obsadziło wojsko. Strajk zapowiada się na czas dłuższy. Gazety czeskie starają się zwalić odpowiedzialność za wybuch strajku na Polaków.

Czesi bronią Śląska,

Praga. (Tel. wł. Biura pras.). W Zgromadzeniu Narodowem czeskiem wniósł wczoraj poseł Behynie interpelacyę z powodu wiadomości z Paryża, że sprawa Śląska ma być załatwiona na szkodę Czechów. Poseł Bchynie oświadczył: gdyby nam zabrano kolej koszycko-bogumińską toby odcięto nas od Słowaczyzny, zaś strata rewiru węglowego karwińskiego byłaby zagrożeniem naszej produkcyi przemysłowej i wogóle całego życia republiki. Wobec tego interpelant zapytuje:

1) czy rząd jest gotów bez zwłoki przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu rzeczywisty stan rzeczy w Paryżu odnośnie do Śląska Cieszyńskiego, i

2) czy rząd jest gotów podać niniejszą interpelacyę do wiadomości naszych pokojowych zastępców w Paryżu, celem poinformowania o niej reszty czynników pokojowych.

PSEUDOŚLĄZACY U MASARYKA.

Praga. (Tel. wł. Biura pras.). Czescy posłowie ze Śląska byli wczoraj na audyencyi u prezydenta Masaryka i konferowali z nim w sprawie niepomyślnych wieści z Paryża co do Księstwa Cieszyńskiego. Jak pisma czeskie donoszą, rzecznik deputacyi pos. pułkownik Szpaczek przedstawił obawy ludu śląskiego(!!!) o los Księstwa Cieszyńskiego i podkreślił niechęć ludu śląskiego(!!!) w sprawie przyłączenia Księstwa Cieszyńskiego a szczególnie rewiru karwińskiego i kolei koszycko-bogumińskiej do Państwa polskiego. Pos. Szpaczek prosił prezydenta, by swą powagą i wpływem spowodował u aliantów, by państwo czeskie nie było narażone na tak dotkliwą stratę. Prezydent Masaryk objaśnił sytuacyę i przyrzekł rozpatrzeć wszystkie wnioski. W dyskusyi, która się potem wywiązała, wszyscy posłowie ujawnili jednomyślność.

(O ile wiemy, z posłów czeskich ze Śląska jeden tylko z nich p. Nochel jest Ślązakiem, inni pochodzą z Moraw i Czech. Przywódca ich, pułk. Szpaczek, jest morawskim Słowakiem).

Orzeszkowa i żydzi.

W jednym z ostatnich swoich artykułów, omawiając objawy fatalnego zaognienia w stosunkach polsko-żydowskich, zamieścił syonistyczny „Nowy Dziennik“ taką pod adresem Polaków admonicyę:

Przypominają się nam słowa Orzeszkowej z jej rozprawy „O Żydach i kwestyi żydowskiej“: „Ilekroć jacykolwiek Hiszpanie gnębią i tępią jakichkolwiek Maurów, Maurowie źle na tem wychodzą, ale Hiszpanie daleko jeszcze gorzej“. Polscy mężowie stanu, a także i polscy publicyści — bo ostatecznie dzienniki nie są tylko po to, by łechtać żądzę senzacyi u ciemnego tłumu — powinni od czasu do czasu, gdy chodzi o Żydów, przypomnieć sobie tę sentencyę wielkiej pisarki...

Nie byliśmy, doprawdy, nigdy Hiszpanami w stosunku do żydów, i dlatego słowa

Orzeszkowej, które „Nowy Dziennik“ przypomina, budzą w nas tem łatwiejszy oddźwięk: wiemy, iż wszelki akt gwałtu szkodzi także gwałcicielowi, bez względu na doraźny „sukces“, szkodzi choćby dlatego, że go upadla. Stosunek Polski do żydów od zamierzchłych czasów aż do zgoła nowoczesnej epoki Wielopolskich, Smolków, Tarnowskich i — Orzeszkowej, był czemś tak biegunowo różnem od stosunku Hiszpanów do Maurów i nie-Maurów, że przypomnienie „Nowego Dziennika“ możnaby uznać omal za zbędne. Niemniej, odwdzięczając się „Nowemu Dziennikowi“ za jego dobre chęci, pozwolimy sobie przytoczyć tu inną, bezwarunkowo ciekawą, a nieznaną reminiscencyę, właśnie z życia znakomitej powieściopisarki, która w swem wielkiem sercu znalazła tyle szlachetnego współczucia dla cierpień ghetta.

Było to w r. 1913. Eliza Orzeszkowa, którą parę lat przedtem ówczesny wileński generał-gubernator Orżewski wypędził był ze stolicy Litwy, jako niebezpieczną „buntowniczkę“, przyjechała do Wilna pokryjomu, po długiej nieobecności, dla wygłoszenia paru odczytów w domach prywatnych. Całe niemal miasto starało się uczcić „konspiracyjnie“ znakomitego gościa. Uczynili to także żydzi.

Pewnego dnia w mieszkaniu ś. p. Aleksandra Oskierki jawiła się u Orzeszkowej delegacya żydowska, przy obecności niewielu tylko osób, a w ich liczbie przyjaciela wielkiej autorki, żyjącego dotąd, jednego z najszanowniejszych ziemian lubelskich, p. Kazimierza Poniatowskiego, który scenę owego hołdu naszkicował w liście do piszącego te słowa na rok przed wojną, w r. 1913, gdy kwestya stosunku żydów do Polaków weszła już była w ostre stadyum. Jawiła się tedy delegacya, złożona z czteru, czy pięciu reprezentantów wileńskiego żydostwa, wybranych przez gminę starozakonną, z adresem, wypisanym po hebrajsku na pergaminie. Z grona delegatów, w mieście wybitnie polskiem, jeden tylko mówił po polsku z rosyjska („jeśli mnie pamięć nie myli, Dr. Szpiro“, notuje nasz informator). Delegaci dziękowali za znane płomienne dopominanie się Orzeszkowej o emancypacyę mas żydowskich za wspaniale skreślone postacie Meiera Ezofowicza, Makowera, Mirtali i innych.

W odpowiedzi gorąca bojowniczka ideałów wszechludzkich rzekła mniej więcej te słowa:

„Dziękuję..... a na dowód, że radabym was widzieć w lepszem położeniu, będę mówiła szczerze, po przyjacielsku. — Dlaczego całujecie knut, a odwracacie się od nas, którzyśmy przyjęli was wówczas, gdy inne narody was wypędziły i na stosach paliły? Rozumiem dlaczego i historyozofowie zrozumieją, ale nie rozumie was nasz naród i nigdy nie wybaczy. Więc opamiętajcie się, byście potem nie żałowali!“

Tak do Maurów polskich mówiła Eliza Orzeszkowa na piętnaście lat przed dzisiejszą międzynarodową intrygą żydowską przeciw Polsce, intrygą wywołaną rzekomo „zamordowaniem pięciu tysięcy żydów we Lwowie“ i wykroczeniami zdemoralizowanego przez wojnę tłumu.

„Dlaczego całujecie knut?“

Dlaczego działacie wszedzie na szkodę kraju, który chronił was przed wytępieniem?

„Redaktorom „Nowego Dziennika“ i żydowskim politykom i publicystom wogóle ofiarowujemy do rozwagi te palące pytania wielkiej entuzyastki i przyjaciółki ludu żydowskiego. CH.

KRONIKA.

Dziś dnia 16 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowe

nabyw.ć można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97.7
500	„ „ „	za	488.54
1000	„ „ „	za	977. 8
5000	„ „ „	za	4886.42
10000	„ „ „	za	9770.83

Z miasta.

DOKTORAT HONOROWY. Prof. Ignacy Chrzanowski jest bezsprzecznie jedną z najwybitniejszych sił Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako znakomity profesor i uczony badacz literatury polskiej, przysporzył też już niemało dobra i sławy Uniwersytetowi. Celem uczczenia tych jego zasług i zespolenia go jeszcze ściślej z naszą Alma Mater, nadał mu Senat akademicki doktorat honorowy filozofii. Wręczenie dyplomu doktorskiego odbyło się 12 b. m. w mieszkaniu profesora przez delegacyę Uniwersytetu, w której skład wchodzili: rektor ks. Sieniatycki, prorektor Zórawski i dziekan wydziału filozoficznego W. Klecki.

PROMOCYA. P. Stanisław Czaputowicz, urzędnik K. U. O., rodem z Wierzchowia (ziemia kielecka), otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Jutro występuje nasz teatr z premierą głośnej sztuki Bol. Gorczyńskiego p. t. „Rzeczywistość“, utrzymującej się w Warszawie stale na repertuarze, pomimo 50 z górą przedstawień dotychczasowych. Autor „Wyzwania“ postawił tu sobie ciekawy problem, rozkładając akcye sztuki tylko miedzy cztery osoby: lekkomyślnego, powierzchownego malarza Woryckiego (p. Z. Nowakowski) i jego trzy przyjaciółki, trzy odmiany kobiecej psyche. W naszym teatrze odtworzą je pp.: M. Kamińska, B. Zaruskiewicz-Gałłowa i A. Zielińska. „Rzeczywistość“ powtórzona będzie w niedzielę wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

W niedzielę rano o godz. 11 uroczysta Akademia Moniuszkowska Tow. muzycznego z udziałem znakomitego pianisty warszawskiego, prof. Henryka Melcera.

Niezależnie od „Rzeczywistości“ przygotowuje się barwne widowisko Macieja Szukiewicza: „Odyss w gościnie“, w którym autor w oryginalny sposób sparafrazował epizod Odyssei o okupacyi wyspy Lotofagów przez Odyssa i jego na pół zdziczałych towarzyszy, wracających z pod Troji. Premiera tej sztuki odbędzie się w następnym tygodniu.

ECHA TERRORU KOLEJARZY. Minister kolei Eberhardt wysłał do dyrektora kolei w Krakowie Dra Zborowskiego depeszę z poleceniem powrotu do pełnienia obowiązków służbowych, czasowo przekazanych, zastępcy dyrektora Szlachtowskiemu. Zbadanie sprawy poruczono wydziałowi prawnemu dyrekcyi, którego opinia ma być przedłożona ministerstwu w jak najkrótszym czasie. Ufamy, że ministerstwo nie ustąpi przed terrorem garstki.

ŻYDZI NA ZIEMIACH POLSKICH. Dnia 17 b. m. na sobotnim zebraniu dyskusyjnem „Organizacyi Narodowej (ul. Studencka l. 2) wygłosi p. I. Bobek referat na temat „Rozsiedlenie żydów na ziemiach polskich“. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp bezpłatny dla członków „Organizacyi Narodowej“ i wprowadzonych przez nich gości.

ZAOPATRZENIA DLA RODZIN PO POLEGŁYCH I ZAGINIONYCH. M. Urząd opieki społecznej otrzymał z poinformowanego źródła wiadomość, że sprawa wypłaty zaopatrzeń dla wdów i sierót po poległych, względnie zaginionych członkach b. armii austr., oraz emerytur dla epensyonowanych oficerów, podoficerów i żandarmów, tudzież zaopatrzeń dla wdów i sierót po nich, znalazła się na dobrej drodze. Wskutek porozumienia odnośnych władz zalegające od 1 stycznia b. r. pobory dla wyżej wymienionych zostaną wypłacone najpóźniej do końca czerwca b. r. bądźto za pośrednictwem P. K. O. w Warszawie, bądź też przez intendantury odnośnych D. O. G. Zalegające w Wiedniu podania o przyznanie uprawnionym ustawowych zaopatrzeń będą w najbliższym czasie poddane definitywnemu załatwieniu przez ekspozyturę Komisyi, urzędującą w Wiedniu.

W drodze rozporządzenia zostaną w najbliższych dniach unormowane sustentacye dla rodzin zaginionych lub w niewoli przebywających członków b. armii austr.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Wobec podnoszonych głosów, że należałoby zaniechać przebudowy gmachu poszpitalnego na Wawelu na cele zbiorów Muzeum Narodowego, a natomiast na ten cel obrócić pałac królewski, odbył w d. 13 b. m. pełny komitet Muzeum Nar. posiedzenie pod przewodnictwem wicepr. Bandrowskiego, na którym, po dyskusyi i wysłuchaniu opinii rzeczoznawców o stanie robót i trwałości gmachu, uchwalono na wniosek pp. arch. Z. Hendla, prof. Dra F. Kopery i prof. Dra J. hr. Mycielskiego, aby restauracya budynku poszpitalnego, nie czekając na odnowienie zamku na Wawelu, dokończona została, a tem więcej że restauracyę tę można skończyć za lat trzy. Komitet Muz. Nar. zwraca się przeto do Rady miasta z przedstawieniem, że zbiory Muz. Nar. wymagają jak najrychlejszego pomieszczenia i oddania ich użyteczności publicznej i że należy w tym celu rozpoczętą przebudowę gmachu poszpitalnego jak najprędzej prowizorycznie do skutku doprowadzić, w przeciwnym razie zmagazynowanym zbiorom grozi zniszczenie.

Nadto wobec podnoszonych w prasie obaw co do stanu kurtyny w teatrze im. Słowackiego, uproszono pp. Axentowicza, Mycielskiego i Szydłowskiego do zbadania jej i przedstawienia wniosków.

„ŻYWY DZIENNIK“, który odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 8 wieczór w salach Kasyna wojskowego, wywołał ogólne zainteresowanie. Przyjęli w nim udział następujący literaci, dziennikarze i artyści: S. Chmurkowski, W. Horowicz, F. Mirandola, St. Mróz, St. Nowiński, Dr J. Skulski, St. Stwora, L. Szczepański, Jul. Świątek, Dr M. Szyjkowski, Kaz. Tetmajer, Ant. Waśkowski, E. Zechenter, Kasper Żelechowski, oraz Grzechotnik (współredaktor „Szczutka“), Leonard Bończa, Marya Malicka, Maryan Pell, L. Zbucki i Jan Kucharski. W części koncertowej wystąpią: art. śpiewaczka Wanda Stadnicka, pianistka Marya Fryzówna, skrzypek Adam Billig, śpiewak opery poznańskiej Zygmunt Witkowski. Zakończy raut, podczas którego przygrywać będzie muzyka wojskowa. Wstęp za zaproszeniami, które, jak i bilety po K 7.70, wydaje się w lokalu Koła VI T. S. L., plac Szczepański 7, I p., od godz. 4—7 po poł.

ROZPORZĄDZENIE MAGISTRATU — NA PAPIERZE. We wszystkich dziennikach krakowskich z dnia 14 b. m. wyczytali posiadacze tak zwanych legitymacyj kawalerskich (bez kuponów mącznych), że mąkę, zamiast chleba, sprzedaje na te legitymacye sklep miejski przy pl. Jabłonowskich za odcięciem 24 kuponu chlebowego. Srodze się jednak zawiedli. Sprzedająca mąkę w tym sklepie oświadczyła, że nic nie wie o tem zarządzeniu. Gdy zaś jedna z osób, mających taką legitymacyę, przyniosła jej odnośny numer naszego pisma i pokazała dotyczący komunikat — oświadczyła, że ją to nic nie obchodzi i że choćby wszystkie dzienniki o tem zarządzeniu doniosły, to ona sprzedawać na legitymacye kawalerskie mąki nie będzie, bo nie otrzymała co do tego polecenia. Zwracamy się więc do magistratu o bezzwłoczne zarządzenie, by tysiące posiadaczy tych legitymacyi nie zostało pozbawionych mąki, skoro już chleba nie otrzymali.

KOLONIE I PÓŁKOLONIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W niedzielę 11 b. m. odbyła się w prezydyum m. pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego pierwsza konferencya w sprawie urządzenia w r. b. kolonii i półkolonii dla tut. młodzieży. Reprezentanci wszystkich Stow. i instytucyj zgodnie doszli do przekonania, że rezultat zeszłorocznych zabiegów był zupełnie zadowalniający i że w obecnym czasie, wobec zmienionych na korzyść stosunków, rzecz jeszcze lepiej i w szerszym zakresie da się przeprowadzić. W zasadzie wszystkie zeszłoroczne kolonie będą uruchomione. Stwierdzono nadto potrzebę wydatniejszego uwzględnienia dzieci inteligencyi urzędniczej, która wskutek niedostatku, w jakim się znajduje, ani w części dzieciom swoim nie jest w stanie zapewnić takiego dobrobytu, jak to odnośnie do dzieci sfer robotniczych tamtego roku można było zauważyć.

Dla przeprowadzenia prac przygotowawczych obrano subkomitet, do którego weszli: Drowa Borkowska, prof. Dr Ciechanowski, Fischerowa, Pawlikowska, radca Piechnik, wiceprez. Sarowa, Wędrychowska. Subkomitet między innemi ma wyjednać u rządu pokaźniejsze fundusze na rzecz kolonii i półkolonii.

BRAK WĘGLA. Inspektorat węglowy w Krakowie zawiadamia, że przydzielony kontyngent węgla na miesiąc maj dla miasta Krakowa nie będzie mógł być wykonany w całości, a to z powodu zaszłych w ostatnim czasie ogromnych trudności transportowych, jak również z powodu braku węgli, zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrowskiem. Jest zatem wykluczone przez najbliższe dwa miesiące zaopatrywanie się w węgiel w większych ilościach, ludność zatem winna starać się jak najbardziej ograniczać zużywanie węgla.

SPRZEDAŻ TYTONIU SKONFISKOWANEGO U ALEKSANDROWICZA odbyła się wczoraj rano na boisku Sokoła. Jak było do przewidzenia, przybyło tysiące palaczy, którzy utworzyli „ogonek“, sięgający do szkoły przemysłowej przy Alei Krasińskiego. Sprzedaż odbywała się sprawnie i w porządku.

FAŁSZYWY KOMISARZ POLICYI. W toku dochodzeń przeciw Wolwenderowi, fałszywemu „komisarzowi policyi“, o czem niedawno pisaliśmy, okazało się, że aresztowany już por. Justyn Dworski dopuścił się w istocie kradzieży na poczcie lwowskiej podczas walk z Ukraińcami. Wysokości skradzionej sumy dotąd nie ustalono. Faktem jest, że Dworski dał do przechowania bratu swemu, zajmującemu wyższe stanowisko w Krakowie, sumę 125.000 kor., oświadczając, że pieniądze otrzymał od komendy, jako nagrodę za oddanie kilku milionów koron, znalezionych na poczcie we Lwowie po odebraniu jej Ukraińcom. Z kwoty tej od brata Dworskiego odebrane tylko 86.000 K. Nie stwierdzono, co się z resztą stało. Wszystkich aresztowanych w aferze fałszywego „komisarza“ odstawiono na razie do sądu okręgowego karnego w Krakowie, skąd będą odesłani do lwowskiego sądu karnego.

OBIECUJĄCY CHŁOPCZYK. Wczoraj zaobserwowano w jednych z kinoteatrów 10-letn. chłopczyka z szabelką i karabinkiem, który wydał przy bufecie na cukierki kilkadziesiąt koron. Okazało się to podejrzanem organom policyi, które Władzia P. zrewidowały i znalazły przy nim 230 kor. Przyznał on, że te pieniądze skradł matce.

KRADZIEŻ CENNEJ TABAKIERKI. Wczoraj przytrzymano w tramwaju u wylotu ul. Sławkowskiej Salomona Hofmana, który skradł z kieszeni jednemu z adwokatów złotą tabakierkę z czasów Napoleońskich, wartości około 4000 koron. Tabakierki od Hofmana nie odebrano, gdyż podał ją wspólnikowi, który zbiegł.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj o godzinie 2 po poł. wezwano Pogotowie ratunkowe na Zwierzyniec, gdzie 8-letni Wład. Rozpędzik wpadł pod koła tramwaju, skutkiem czego doznał złamania obu nóg. Nieszczęśliwego chłopca odwieziono do szpitala św. Łazarza.

PASKARSTWO TYTONIOWE. Policya przytrzymała Julię Fonfarową, rzeźniczkę z ul. Warszawskiej, która w okolicznych miasteczkach kupowała cygara i sprzedawała sklepikarzowi Maksowi Weinrebowi po 3 kor. za sztukę. Ten znów wywoził te cygara do Królestwa, sprzedając je tam po 5 kor. Skonfiskowano u niego 1 i pół klgr. tytoniu, który sprzedawał po 500 kor. za 1 klgr. Stwierdzono, że od początku wojny uprawiał ten proceder.

Z Polski i ze świata.

POGRZEB Ś. P. KS. SIEMCA. W „Kuryerze Warszawskim“ czytamy: Ani obszerna świątynia św. Antoniego, ani cmentarz przyległy nie zdołały pomieścić tych tłumów, co przybyły dla oddania ostatniej posługi ś. p. ks. kanonikowi Janowi Siemcowi. Zajęte więc Senatorską po plac Teatralny i obszerną przestrzeń między Błękitnym Pałacem a gmachami po obu stronach Rymarskiej. Był to tłum w znaczeniu dosłownem. Przeważnie bowiem najubożsi, ci, co mieli możność poznać wielkie serce zmarłego kapłana. Zebrały się tłumy z dwu dzielnic — z parafii św. Antoniego i z Powiśla. Przed wielkim ołtarzem zgromadziła się kapituła niemal „in pleno“. O godz. 11 wyszedł ze Mszą św. śpiewaną J. E. ks. arcybiskup Al. Kakowski. Pożegnał zmarłego kapłana ks. rektor Stanisław Kuczyński, mówiąc o jego pięknym, przykładnym, ofiarnym żywocie. A gdy po Mszy św. i pokropieniu trumny ze zwłokami wodą święconą, duchowieństwo ujęło trumnę na swe barki i niosło ją przy dźwiękach „Dies irae“ do wozu żałobnego, z piersi tłumów wyrywał się szloch głęboki, niepowstrzymany szloch, co dobitnie znamionował poczucie tej straty, jaką ponieśli ci, których zmarły kapłan-opiekun krzepił, umacniał i wspierał. Rzucano się podczas przenoszenia trumny na kolana i w głos zawodzono. A później ruszył przez Senatorską i Rymarską pochód olbrzymi, złożony z kilkudziesięciu tysięcy osób. Dokoła mnóstwa sztandarów bractwowych i niektórych cechów, szły wielkie grupy dzieci Powiśla, dziewczęta w bieli, kler i tłum, zdawało się bez końca. Do wozu żałobnego odprowadził zwłoki J. E. ks. arcybiskup Kakowski, dalej aż na cmentarz prowadził orszak ks. biskup Jełowicki z członkami kapituły. Olbrzymi tłum towarzyszył zwłokom czcigodnego kapłana aż do grobu.

KTO JEST OSZCZERCĄ? Dzienniki niemieckie ogłaszają następującą wiadomość z Wilna: Polacy aresztowali wielu wybitnych obywateli litewskich, dokonali rewizyi domowych, przyczem pozabierali pieniądze i przedmioty wartościowe.

KARYGODNE WYKROCZENIE. „Gazeta Lwowska“ pisze: W pewnej części miasta jakieś bliżej nieznane jednostki, wśród nich również ludzie ubrani w mundury wojskowe, dopuszczają się wykroczeń wobec ludności, a mianowicie bezprawnie przywłaszczali sobie towary ze sklepów. Pospieszamy natychmiast donieść, iż wykroczenia te nie miały absolutnie charakteru zwróconego specyalnie przeciwko ludności żydowskiej, czego najlepszym dowodem jest fakt, że zabrano towary ze sklepów: p. Suchackiej przy pl. Maryackim, p. Olszewskiej, etc. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że nieudałą tę akcyę zaarantowały umyślnie pewne żywioły, którym zależało na tem, aby odciągnąć żołnierzy od frontu i wywołać zamieszki wewnętrzne, które stale się nie udają.

W SPRAWIE BYŁEGO CMENTARZA NA POLITECHNICE. Ekshumacya zwłok „bohaterów, poległych w obronie Lwowa i pochowanych tymczasowo w ogrodzie technicznym, będzie wkrótce ukończona. „Opróżni się tedy — pisze „Kuryer Lwowski“ — cmentarzyk obok Politechniki, jednak ziemia, która kryła zwłoki bohaterów, powinna zostać miejscem pamiątkowem po wieczne czasy. Nie powinno się pozwolić, aby paupry uliczne zrobiły sobie tam boisko dla zabaw. Na tle pięknego trawnika winien tu stanąć pomnik, a na nim wyryte nazwiska tej młodzieży, która, ginąc w obronie polskiego Lwowa, złożona została tam na chwilowy spoczynek. Całe społeczeństwo pospieszy niezawodnie ze składkami na ten cel i wkrótce stanąć może skromny, ale trwały pomnik ku czci bohaterów“.

POLSKIE STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNE. W sobotę odbyło się w Warszawie zebranie Rady głównej Polskiego Stronnictwa chrześcijańsko - demokratycznego, które dokonało wyboru władz stronnictwa. Prezesem został wybrany Ludomił Czerniewski, wiceprezesami pp. A. Szymański i T. Błażejewicz; miejsce zaś trzeciego wiceprezesa zostało zarezerwowane dla przedstawiciela Klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracyi. Skarbnikiem został p. L. Śliwiński (radny miasta); sekretarzami pp. J. Chociński i L. Słowacki (radny miasta).

UŚPIONA I OKRADZIONA W POCIĄGU. „Dziennik Powszechny“ donosi: 23-letnią Aleksandrę Spotwińską, żonę oficera, powracającą z Rosyi, uśpili w wagonie złoczyńcy i okradli doszczętnie. W Dęblinie spostrzeżono Spotwińską śpiącą w wagonie. Bez ubrania i środków do życia przyjechała Spotwińska do Komitetu rosyjskiego w Warszawie, lecz Komitet skierował ograbioną do redakcyi rosyjskiego dziennika „Swobodnoje Słowo“. Tam stan chorej pogorszył się do tego stopnia, że musiano wezwać lekarza Pogotowia.

BURZENIE FORTYFIKACYI PARYŻA. Stare, słynne mury, okalające cały Paryż, ustąpią miejsca bulwarom i parkom, które nieprzerwanym wieńcem otoczą stolicę Francyi. Dnia 5 b. m. rozpoczęło się w obecności przedstawicieli paryskich władz miejskich i znacznego tłumu publiczności, przy branie miejskiej Clignancourt, burzenie owych „fortifications“. Pracą tą zajętych jest na razie stu robotników. Jak oblicza dyrektor robót, p. Malherle, rozbieranie murów potrwa sześć lat.

DZIKI SAMOSĄD CHŁOPÓW. Z Częstochowy donoszą do „Ziemi Lubelskiej“: We wsi Krasne, gm. Wancerzów zaszedł wypadek, rzucający ponury cień na życie wsi polskiej. Włościanie w okrutny, zwierzęcy sposób zamęczyli parobka. Sprawa przedstawia się, jak następuje: Gospodarzowi Janowi Małolepszemu zdechł koń. Włościanie, podejrzewając, że koń został otruty przez parobka, dokonali bestyalskiego samosądu. Owego parobka zaprowadzono do kuźni, gdzie przypiekano go rozpalonem żelazem, zmuszając do przyznania się do winy. Nieszczęśliwą ofiarę ciemnoty i okrucieństwa męczono dotąd, aż w ciężkich cierpieniach zakończył życie.

Zawiadomienia i komunikaty.

DYETY DLA CZŁONKÓW SEJMOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH. Do magistratu zgłaszają się członkowie sejmowych komisyj wyborczych w sprawie wypłaty dyet, przewidzianych w ordynacyi wyborczej do Sejmu. Sprawa ta do kompetencyi magistratu nie należy i gmina żadnych funduszów na cel powyższy nie otrzymała. Magistrat zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa spraw wewnętrznych, prosząc o zarządzenie wypłaty dyet jak najspieszniej. Wedle zasięgniętej informacyi ministerstwo przekaże przypadające tytułem dyet kwoty wprost członkom komisyj wyborczych.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Ministerstwo kolei przyznało emerytom kolejowym, wdowom i sierotom na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu z 27 grudnia 1918 podwyżkę miesięcznego dodatku drożyźnianego do 100% z ważnością od 1 stycznia 1919. Chcąc przyjść z pomocą emerytom kol., wdowom i sierotom, zarządza dyrekcya krakowska wypłatę zaliczek na przyznane podwyżki na podstawie kwoty, podanej na odcinku przekazu Pocz. Kasy Oszcz., według następującej tabeli: Przy poborze do 50 K — zaliczka 150 K; przy poborze od 100 K do 150 K — zaliczka 150 K; przy poborze od 150 K i wyżej — zaliczka 200 K.

Zaliczki te wypłacą kasy stacyjne za okazaniem legitymacyi kolejowej, dekretu emer. i ostatniego odcinka przekazu Pocz. Kasy oszcz.

ZWIĄZEK G. H. P. podaje niniejszem do wiadomości wszystkim kolegom w zawodzie i interesowanym, że w wykonaniu uchwał poprzednich Zjazdów Górniczych postanowił na posiedzeniu Delegacyi G. H. P., odbytem d. 27 kwietnia b. r. w Krakowie, przygotować najbliższy ogólny polski Zjazd G. H. P. na jesień. Zjazd ten odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie w miesiącach wrześniu lub październiku. Bliższe daty zostaną w niedługim czasie ogłoszone. Na razie podaje się uchwałę tę do wiadomości w tym celu, ażeby prelegenci mieli możność i dostateczny czas dla przygotowania odczytów naukowych.

Wszystkie pisma polskie prosimy o łaskawe przedrukowanie niniejszego komunikatu.

WIEC RODZICIELSKI w sprawie szkoły polskiej odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu w sali Sokoła.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO, połączone z wystawą wypracowań i robót ręcznych w szkołach uzupełn. przemysłowych męskich, żeńskich, zawodowych uzupełniających, uzupełn. handlowych odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 10 rano.

SODALICYA SŁUCHACZEK U. J. i wyższych kursów zawiadamia swych członków, że w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 8 rano odbędzie się w kaplicy SS. Urszulanek nabożeństwo żałobne za dusze rodziców sodalisek.

KONCERT MONIUSZKOWSKI, który odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w sali „Sokoła“, obudził niezwykłe zainteresowanie publiczności, która tłumnym udziałem złoży hołd twórczości nieśmiertelnego naszego mistrza tonów. Zaciekawienie wzbudza zarówno program ze wszechmiar bogaty, o utworach przeważnie w Krakowie niesłyszanych, oraz udział solistów z p. Aleksandrą Szafrańską, ulubienicą publiczności operowej i pp. Ludwiga, Alfreda Rawicza i Stanisława Tarnawskiego na czele. Liczny chór Tow. operowego i orkiestra będą współudziałały w wykonaniu potężnych arcydzieł. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

SPROSTOWANIE NAZWISKA. Generalny Delegat polski zezwolił ks. Andrzejowi Krzysicy na sprostowanie jego, błędnie w księgach metrykalnych wpisanego, nazwiska na Krzesiński.

ZE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Na podstawie rozporządzenia gen. del. rządu, komenda Straży obyw. Dz. V podaje do wiadomości, iż wszystkie dotychczasowe zwolnienia od pełnienia służby straciły moc obowiązującą, oraz wzywa się wszystkich obywateli od 20 do 50 roku życia, którzy dotąd do służby w Straży się nie zapisali, by do dni 3 zgłosili się w biurze komendy przy ul. św. Filipa l. 17, celem przeprowadzenia rejestracyi pod zagrożeniem grzywny K 200, względnie kary aresztu do dni 3.

W SPRAWIE REWIZYJ DOKONYWANYCH PRZEZ STRAŻ OBYW. Komenda Straży obyw. Dz. V podaje do wiadomości, że do przeprowadzania rewizyi upoważnieni są jedynie członkowie Straży obyw. zaopatrzeni w legitymacye z fotografią i potwierdzeniem nacz. komendy S. O., oraz własnoręcznym podpisem p. J. Stworzewicza. Członkom Straży nie posiadającym takiego zezwolenia, właściciel sklepu, względnie mieszkania jest uprawniony odmówić pozwolenia na odbycie rewizyi.

KURS PEJZAŻY. Na wyższych kursach dla kobiet rozpoczyna się kurs pejzaży, który będzie trwał od 15 b. m. do końca czerwca. Korektę obejmuje artysta-malarz, p. Ludwik Jach. Informacye w kancelaryi kursów, Karmelicka 32, II piętro.

WALNE ZGROMADZENIE KATOL. STRÓŻÓW. W niedzielę, t. j. 11 b. m., odbyło się walne zgromadzenie w Stow. katol. stróżów w lokalu Związku przy ul. Zwierzynieckiej l. 7, na którem dokonano wyboru zarządu, składającego się z 25 członków. Prezesem został wybrany p. Gołąb Ludwik, wiceprezesem Wojś Jan, sekretarzem Wychowański Fr., skarbnikiem Rosół Błażej. W kasie Tow. jest 1122 kor. 50 hal. Przy zakończeniu uchwalono odbyć nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 8 rano 19 b. m. za zmarłych członków, a zwłaszcza poległych na wojnie.

WIEC PUBLICZNY STRÓŻÓW I STRÓŻEK odbędzie się 18 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 4 po poł. w sali magistratu stoł. król. m. Krakowa, w sprawie ustawy dla stróżów, wysłanej przez magistrat do Sejmu polskiego do zatwierdzenia. Wstęp na wiec za okazaniem statutów, należących Stowarzyszeń do Związku stróżów, robotników i służby domowej.

WYPŁATA DYWIDENDY. Tow. „Żegluga Polska“ w Krakowie, Rynek gł. l. 19, II p., wypłaca od dnia 1 b. m. 6% dywidendę za r. 1918, w myśl uchwały rocznego walnego zgromadzenia, odbytego 26 kwietnia b. r. Po odbiór należy się zgłaszać z książeczką udziałową w godzinach między 9—1 w południe i 4—7 po poł.

WYPŁATA RENT KOLEJOWYCH (zakładu ubezpieczeń od wypadków) za maj b. r. nastąpi od 18 b. m. przez kasy stacyjne, do których mają się zgłaszać renciści z odcinkiem przekazu pocztowej Kasy oszczędności, wykazującym wysokość poboru i orzeczeniem zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego.

Sobota: Nowość. „Rzeczywistość“, komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

Niedziela: Po poł. „Wesele“ St. Wyspiańskiego; wieczorem „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek: „Dzwony z Corneville“.

Sobota: „Lalka“.

Niedziela: Po poł. „Pieśń nad [illegible]“ wieczorem „Mazepa“.

Humor i satyra.

Optymista.

W wolnej Polsce wszystko wolno,
Bo tradycya taka nasza...
Gospodarką nieudolną
Niechaj się Pan nie przestraszał
Jakoś przecież lepiej będzie!
Idź Pan z miną taką strutą!
Jak wrona kracze na grzędzie;
Więc Panu źle z tą walutą?
Dobrze będzie! powiem krótko,
Lecz wciąż kiepska mina Pańska...
Urżniesz się wnet gdańską wódką,
Choć nie dostaniemy Gdańska!
Boisz się reform agrarnych.
Znów ci się Sejm nie podoba...
Pozbądź się Pan myśli czarnych!
Pan jest chory — to wątroba!...
Ja za Polskę daję głowę!
Wie Pan, że dzięki protekcyi,
Chociaż studya mam domowe,
Dziś zostałem szefem Sekcyi!...

Rustan.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu. Początek o godz. 4 min. 20 po południu. Posłowie Potoczek i Bednarczyk wnieśli interpelacyę w sprawie niedostarczenia zboża na zasiew wiosenny w Galicyi. Przystąpiono do porządku dziennego. Poseł Seyda w imieniu komisyi nietykalności poselskiej przedstawił wniosek o uznanie wyboru 219 posłów do Sejmu za ważny. Resztę wyborów w liczbie 87, przeciw którym podniesiono protesty lub zostały zakwestyonowane, skierowano do Najwyższego Sądu, który ma je rozpatrzeć i rozstrzygnąć.

P. Bagiński omawia nadużycia wyborcze i krytykuje działalność kleru podczas wyborów. W czasie mowy Bagińskiego na sali powstała ogromna wrzawa.

Drugi punkt porządku dziennego i trzeci zostały odłożone.

Po załatwieniu sprawy prawomocności części IV. kodeksu karnego przedstawił pos. Tabaczyński Izbie przyjęcie wniosku większości komisyi w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego kolejarzom. Wniosek większości nie robi różnicy między kolejarzami z Królestwa Polskiego a kolejarzami z Małopolski, chociaż płace kolejarzy w Małopolsce są mniejsze.

Pos. Łańcucki popiera wniosek mniejszości, żądający większych dodatków dla kolejarzy.

Przemawiali pos. Dębski, Dreszer i Lutosławski, który podniósł, że Sejm powinien zaznaczyć, iż uchwala dodatek nie pod groźbą strejku.

W głosowaniu wniosek większości wraz z poprawką posła Dębskiego uchwalono.

Następnie przyjęto sprawozdanie komisyi komunikacyjnej o dekrecie Naczelnika Państwa w sprawie unieważnienia koncesyi na budowę i odbudowę kolei żelaznych i na roboty z zakresu żeglugi rzecznej, nadane przez były rząd rosyjski i byłe władze okupacyjne.

Pos. Rząd przedstawił sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie wniosku posła Ostachowskiego, dotyczącego zmiany statutu kas gminnych z roku 1906, które zatwierdzono.

Następnie przyjęto bez dyskusyi w pierwszem czytaniu ustawę w przedmiocie dóbr donacyjnych. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Przystąpiono do odczytania wniosków nagłych.

Uchwalono nagłość wniosku pos. Marka, Diamanda i Witosa w sprawie uwolnienia cukru przemysłowego dla zaboru austryackiego od podatku państwowego i powiatowego.

Uchwalono dalej nagłość wniosku posła Szczęsnowicza, wzywającego Sejm, aby niezwłocznie przedsięwziął jak najenergiczniejsze środki celem uwolnienia z pod okupacyi niemieckiej Suwalszczyzny, upadającej pod ciężarem tej okupacyi.

Stosunek Polski do Litwy.

Przystąpiono do wniosku nagłego pos. Daszyńskiego w sprawie stosunku Rzeczposp. do ziem Wielkiego Ks. Litewskiego.

Wniosek ten brzmi:

Sejm raczy uchwalić: Sejm oświadcza uroczyście, że Rzeczpospolita Polska nie zamierza wcielić do składu państwowego Polski ziem byłego wielkiego Ks. Litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciał ustawodawczych polskich. Rzeczpospolita dąży do uwolnienia ziem byłego W. Ks. Litewskiego z obcej przemocy i do umożliwienia rządom tych ziem wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do państwa polskiego. Rzeczpospolita dąży do łączności z narodem W. Ks. Litewskiego na podstawie wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Wyraz prawnopaństwowy tej łączności odpowiadać ma prawu każdego narodu decydowania o swoim losie.

Pos. Daszyński uzasadniał nagłość swego wniosku i mówi, że cała polityka pokojowa, skoncentrowana w Paryżu z niepewnością i niepokojem śledzi stanowisko młodego państwa polskiego, wobec jego sąsiadów. Prezydent ministrów udzielił nam dziś wyjaśnień, z których wypływa, że podejrzewają Polskę o imperyalizm i aneksyonizm. Minister nie może wrócić bez tego uspokojenia, że naród polski i Sejm nie myśli cudzych ziemi zabierać, a uwalniając cudze ziemie, czyni to w tym celu, aby przyłączenie jakiejkolwiek tych ziem odbyło się według prawa narodów, według prawa swobody, według prawa uwolnienia tych ludów z więzów dotąd na nich ciążących.

Pos. Głąbiński: Przeciw wnioskowi, względnie nagłości, tak jak tutaj został przedstawiony, chyba nikt w izbie się nie odezwie, wszyscy bowiem jesteśmy zdania, że ludy zamieszkujące Wielkie Księstwo Litewskie powinny mieć prawo stanowienia o sobie. Rezolucya pos. Dębskiego, którą przyjęto i dwa wnioski związku narodowo-ludowego i Piastowców zmierzają nie do czego innego, jak tylko do zabezpieczenia ludności polskiej w obszarze wielkiego Księstwa Litewskiego, ciążącej ku Polsce, prawa należenia do Polski.

Żądaliśmy tylko wezwania rządu, aby poczynił wszystkie starania, aby polska część Litwy mogła być przyłączona do Polski, zgodnie z wolą miejscowej ludności. Do wniosku nagłego posła Daszyńskiego stawiam poprawkę nagłą, mianowicie: pod drugim ustępem dodać: Zasada stanowienia o sobie narodów na ziemiach dawnego W. Ks. Litewskiego dotyczyć może i tej części historycznej Litwy i Białorusi, która ma większość ludności polskiej i ku Polsce ciążącej. Zgodnie z tem Rzeczpospolita polska uważa za swój obowiązek zabezpieczyć niewątpliwie prawa mieszkańców polskiej części Litwy i Białorusi do zjednoczenia z całością ojczyzny i do wybrania swoich posłów do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Po wyjaśnieniach pos. Daszyńskiego pos. Bardel oświadczył, że będzie głosował za nagłością wniosku.

Nagłość wniosku przyjęto a wniosek odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

ROZRUCHY W KOLBUSZOWEJ.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Okonia o wysłanie komisyi śledczej do Kolbuszowej celem pokojowego załatwienia konfliktu między ludem a wojskiem. W tej samej sprawie pos. Witos postawił wniosek nagły o wysłanie komisyi śledczej z siedmiu członków.

Minister spraw wojskowych Leśniewski: Zaburzenia w Galicyi środkowej miały z początku charakter sporadyczny, ale rozmiary tych ruchów zaczęły się zwiększać i ruch zaczął robić się żywiołowym. Wynikła konieczność zarządzeń wojskowych. Ruch ten uspokaja się obecnie. Rząd wysłał komisyę, w której skład wchodzą przedstawiciele ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Na radzie ministrów zapadła uchwała, aby zbadać tę sprawę, nie lekceważąc jej zupełnie, a o ile będą winni, aby ich ukarać. Ministeryum wojny nie może dopuścić do tego, aby w tym czasie, kiedy budujemy Polskę, działy się ekscesy przeciw komukolwiekby były zwrócone. Gdy tylko komisya powróci minister będzie służył datami.

Pos. Witos uzasadniał nagłość wniosku i domagał się wysłania komisyi sejmowej. Zajścia w Galicyi objęły już szereg powiatów i stały się niebezpieczne. Tu i ówdzie musiało wojsko użyć broni i bardzo wielu niewinnych uwięziono. Kopie się przez to przepaść między ludem polskim a władzami polskiemi, co mowca uważa za wielkie nieszczęście.

Nagłość wniosku pos. Witosa uchwalono, również przyjęto treść wniosku. Wyboru członków tej komisyi śledczej dokona komisya prawnicza.

Odbyło się jeszcze głosowanie nad poprawką pos. Głąbińskiego i posłów związku narodowo-ludowego do wniosku pos. Daszyńskiego. Nagłość poprawki przyjęto i odesłano ją razem z wnioskiem pos. Daszyńskiego do komisyi zagranicznej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisyi rolnej.

Warszawa. P. A. T. Komisya rolna przyjęła na wczorajszem zebraniu art. 10 projektu zasad rolnych wedle referatu p. Dąbskiego w brzmieniu następującem: Państwo będzie miało prawo tworzenia z uzyskanych zapasów ziemi wzorowych gospodarstw lub kolonii gospodarczych, stacyi doświadczalnych, szkół rolniczych etc., instytucyi niezbędnych dla gospodarstwa wzorowego. Zabudowane folwarki, które się znajdują w rękach państwa, mogą być w okresie przejściowym wydzierżawione kooperatywom rolniczym, a w wypadku ostatecznym fachowym dzierżawcom.

Art. 11 przyjęto w brzmieniu następującem: Parcele gruntowe do rozsprzedania szacować się będą według ich rzeczowej produkcyjnej wartości. Właściciele samodzielnych gospodarstw, nabywający nowe działki, winni wpłacić z reguły całą wysokość szacunkową gotówką, bezrolni zaś zasiadający na kolonii i właściciele karłowatych gospodarstw, dokupujący do normy samodzielnego gospodarstwa, będą mogli korzystać z pełnego terminu amortyzacyjnego kredytu. Ustawa powinna uwzględnić różnice w warunkach, na jakich będą mogli korzystać z kredytu drobni rolnicy różnych kategoryi przy nabywaniu ziemi.

Ofenzywa ruska pod Lwowem.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 maja.

Front galicyjski. W odcinku lwowskim nieprzyjaciel, uszkodziwszy most pod Barszczowicami i zerwawszy połączenie telefoniczne między Posadą Chyrowską a Dobromilem, zaatakował bardzo znacznemi siłami pozycye nasze w tym odcinku. Nasz kontratak zmusił Ukraińców do ucieczki, zadając im bardzo ciężkie straty. Na południe od Lwowa silne oddziały ukraińskie uderzyły na Sołonkę Małą i Porsznę i zdołały chwilowo posunąć się aż do Sokolnik. Nasz kontratak odrzucił nieprzyjaciela z pozycyi wypadowych. Na północ od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kulików i Mierzewice (?). Podczas akcyi tej lotnicy nasi wykonali kilka lotów drużynowych i ostrzeliwali z kulomiotów piechotę ukraińską i bombami bombardowali okopy nieprzyjacielskie. Podczas jednego z ataków zginęli śmiercią bohaterską porucznicy piloci Kostrzewski i Motylewski.

Wojska polskie przeszły przez Stochód.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 b. m.

Front wołyński: Na północny wschód od Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze sforsowały Stochód, zajmując Sokół i Perespę. Na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego zajęto Poryck, Łokacze, Dubrowę i Sadowę. Walki w toku. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty, tracąc 12 kulomiotów i dużo innego materyału wojennego, oraz znaczną liczbę jeńców.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego, Haller, pułk.

Ataman Oskiłko.

Z frontu ukraińskiego otrzymujemy następujące wiadomości:

Ataman Oskiłko przybył z grupą kilkunastu oficerów ukraińskich do stacyi Maniewicze i oddał się się w ręce wojsk polskich.

Ataman (generał) Oskiłko dowodził ostatnie wojskami ukraińskiemi na froncie Wołyńskim i na Ukrainie (gdy na froncie galicyjskim i w Galicyi dowodzącym jest ataman Pawlenko).

Wobec przyłączenia się Petlury do bolszewików ataman Oskiłko spróbował w Równem, gdzie się mieści główna kwatera ukraińska, dokonać zamachu stanu przeciw Petlurze. Zamach się nie udał i ataman Oskiłko musiał wraz z grupą bliskich sobie oficerów uciekać.

Ucieczka się udała i ataman Oskiłko przybył do Maniewicz.

A więc zgnębić Polaków!

Gdańsk. P. A. T. „Gazeta Gdańska" donosi: W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Volksratu, na którem zastanawiano się nad sposobami zwalczania Polaków. Przedstawiciel generalnej komendy major Wagner, obecny na posiedzeniu oświadczył, że komenda generalna poczyniła już dawno wszelkie przygotowania, aby z największym naciskiem wystąpić przeciw Polakom. Major Wagner oświadczył dalej, że sił wojskowych wystarczy, gdyż w najbliższych dniach oczekiwać należy powrotu wojsk niemieckich z pod Libawy, które teraz staną do walki z Polakami.

WOJSKA HALLERA A NIEMCY.

Paryż. Paryski „Temps" donosi z Berlina: Jenerał Dupont, naczelnik misyi francuskiej w Berlinie, przesłał panu Erzbergerowi imieniem naczelnika misyi francuskiej w Warszawie telegram oświadczający, że pogłoski, jakoby armia polska gen. Hallera zamierzała zaatakować Niemcy, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

MIN. WOJCIECHOWSKI PROSI O ZWOLNIENIE.

Warszawa. (Telefonem). „Przegląd Wieczorny" donosi, że wiceminister spraw zagr. Wojciechowski po powrocie prem. Paderewskiego z Paryża prosił o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska, a przywrócenie na stanowisko podsekretarza stanu prezydyum Rady min. Paderewski odmówił temu życzeniu, motywując swą odmowę tem, że w tak ważnej chwili musi być zachowana ciągłość polityki w gabinecie.

NIEDOSZŁY STRAJK.

Warszawa. (Telefonem). Wedle autorytatywnych doniesień strajk na kolejach polskich, jaki miał dzisiaj wybuchnąć, zupełnie się nie udał. Pracowano nawet w warsztatach kolejowych warszawskich, w których komuniści mają przewagę.

Mianowania w dyplomacyi polskiej.

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Polski" przynosi informacyę, że mianowanie p. Pilza charge d'affaires przy pośle polskim w Paryżu, którym ma zostać hr. M. Zamoyski zostało poniechane. P. Pilz prawdopodobnie powróci do kraju, albo zostanie zamianowany posłem w Bukareszcie. Wedle doniesień dzisiejszych dzienników dotychczasowy poseł polski w Bukareszcie Linde podał się do dymisyi.

Jak donosi „Kuryer Polski" posłem polskim w Madrycie zostanie mianowany hr. Ksawery Orłowski.

Prace konferencyi pokojowej.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Paryża. Rada czterech studyowała we wtorek sprawy pozostające w związku z przybyciem pełnomocników austryackich. Rada dziesięciu redaguje w dalszym ciągu klauzulę finansową, która ma być włączona do obu traktatów. Po ukończeniu teraktatu z Austro-Węgrami rozpocznie się redakcya traktatu z Bułgaryą. Turcya będzie na ostatniem miejscu. Delegaci austro-węgierscy przybędą dziś do St. Germain. Warunki pokojowe będą zakomunikowane na przyszły tydzień. Mocarstwa, które będą reprezentowane w St. Germain będą mniej liczne niż w Wersalu. Państwa, które zerwały z Niemcami i wypowiedziały wojnę Austryi będą obecne przy wręczeniu warunków pokojowych.

Delegaci austryaccy we Francyi.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Paryża-Wersal. Delegacya austryacka przyjedzie wieczorem na stacyę, której nazwa nie została podana do wiadomości, stamtąd pojedzie automobilami do St. Germain. Zarząd tego miasta wzywa ludność, aby zachowała spokój i niezapominała poważania, które się należy pobitym. Jakakolwiek manifestacya ma być zaniechana. Przy ceremonii wręczenia traktatu będą przedstawiciele Serbii, Czarnogóry, Rumunii, Francyi, Anglii, Włoch i Ameryki, Japonii, Belgii i San Marino. Brakuje więc południowych Słowian, Czecho-słowaków i Polaków. W każdym razie wręczenie te odbędzie się w środę przyszłego tygodnia. Część prasy paryskiej zajmuje się osobą kanclerza Rennera, którego nazywa bliźniakiem Scheidemanna, któremu się więc nie ufa, ponieważ Austrya chce sobie zapewnić prawo samostanowienia. Jako polityka chwalą Rennera. Ma on być otwartą głową, którego dalekowzroczność jest ceniona, skoro nie udały się starania Niemiec, aby złączyć się z Austryą. Pytaniem jest, czy jeszcze teraz delegacya austryacka nie wystąpi ze złączeniem się z Niemcami.

„Journal" oświadcza, że Ameryka i Anglia osiągnęły całkowite wyłączenie Niemiec z polityki światowej mocarstw kontynentu. Niemcy są skazane na ciężkie roboty i ograniczone do Europy. Jednak jako zbita masa Niemcy nie straciły siły, wprawdzie jęczą one pod jarzmem, ale będą gotowe do odwetu. To więc charakteryzuje warunki w jakich aliánci chcą dyktować pokój. Ma to znaczenie także dla Austryi.

PRZYJAZNE PRZYJĘCIE DELEGATÓW AUSTRYACKICH.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina. „Berliner Ztg. am Mittag" donosi z Wersalu: Niemiecko-austryacka delegacya pokojowa przybyła wczoraj o 6-tej po południu od St. Germain en Laye. Przyjęcie miało mniej więcej tę samą formę, jak wobec delegacyi niemieckiej, jakkolwiek powitanie odbyło się w przyjaznych słowach. Traktowanie delegatów jest mniej surowe, tak samo izolowanie nie tak ściśle. Sądzą, że delegaci wkrótce podpiszą traktat pokojowy, jeszcze przed Niemcami.

Sprawa Adryatyku.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Wersalu pod datą 14 maja. Wczoraj po południu obradowali Wilson, Clemenceau i Lloyd George w sprawie Adryatyku. Jakkolwiek dotąd decyzya nie zapadła, są ci trzej mężowie stanu skłonni rozstrzygnąć tę kwestyę z nowego punktu widzenia, mając na uwadze, że w Rjece istnieje większość ludności włoskiej.

Daremne sztuczki niemieckie.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Niemcy po otrzymaniu traktatu, urządziły narodową żałobę na tydzień. Prasa rzuca się na traktat, oświadcza, że jest on grobem narodu niemieckiego. Scheidemann i mowcy z różnych partyi protestowali z całą gwałtownością na wtorkowem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przeciwko niesprawiedliwości sojuszników. Wszystkie te manifestacye są zanadto dobrze skoordynowane, aby im brakowało pozorów samorzutności. Oto dwa charakterystyczne momenty, które przytacza „Temps" i które pokazują inscenizacyę: 9 maja rano oficyalna „Deutsche Allgemeine Zeitung" opisuje ponury wygląd, jaki przybrały ulice Berlina: Odkąd dzienniki ogłosiły główne klauzule traktatu ustało życie na wielkich arteryach tego miasta. Możnaby z tego wnosić, że rząd poprostu usłuchał ogólnej żałoby opinii publicznej, rozkazując zamknąć wszędzie miejsca rozrywek. Jednak 9 maja wieczorem znajdowało się we „Vossische Zeitung" zupełnie inne oświadczenie od poprzedniego, które zrobił minister wojny Noske. Osobistość ta ogłasza, że zakaz zabaw został wydany w Berlinie w specyalnym celu, ponieważ miasto w ostatnich tygodniach okazało, że nie ocenia powagi chwili. Tego samego dnia aeroplany rzucały na Berlin proklamacye protestujące przeciwko warunkom pokoju. Proklamacya, której egzemplarz posiadamy, była wydrukowana na 4 maja, i dlatego jest zatytułowana tylko „zum 4 Mai". Ponieważ wręczenie traktatu zostało opóźnione Niemcy nie znały jeszcze warunków pokoju 4 maja. Czekano więc jeszcze 5 dni, aby rzucać na Berlin te proklamacye, zredagowane naprzód.

Koalicya odrzuca dyskusyę.

Paryż. P. A. T. Iskrowo stacyi poznańskiej. „Petit Journal" pisze: Ententa odrzuci wszelkie próby Brockdorff-Rantzaua zmierzające do nawiązania dyskusyi w konferencyi pokojowej. Niemcy będą musiały traktat podpisać.

Węgierski rząd sowietów pozostaje.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Budapesztu. Niektóre wiedeńskie pisma przyniosły wiadomość jakoby rząd węgierski Sowietów za pośrednictwem swego wiedeńskiego przedstawiciela toczył rokowania co do ustąpienia miejsca innemu rządowi. Z miarodajnego miejsca zostaje węgierskie biuro korespondencyjne upoważnione do oświadczenia, że węgierski rząd sowietów z nikim w takiej sprawie, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie pertraktował. Z tego okazuje się, że kombinacye przywiązywane do tych rzekomych rokowań zupełnie są wzięte z powietrza. Kto twierdzi, że go węgierski rząd sowietów do takich rokowań upoważnił, ten jest oszustem.

Z walk na Węgrzech.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Budapesztu. Węgierskie Biuro koresp. donosi pod datą 14 b. m.: Na północ od Fuelek rozwinęły nasze dotychczas znakomicie walczące pociągi pancerne pomyślną działalność wywiadowczą. Na północ od Eger posunęliśmy nasze wojska zabezpieczające naprzód. Pozatem położenie niezmienione.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro kor. donosi: Na południowy wschód od Losome(?) potyczki patroli i chwilami walka artyleryi. Na północ i na północny wschód od Erlau nasze oddziały wywiadowcze zyskały obszar. Na reszcie frontu położenie jest niezmienione.

Socyaliści francuscy popierają Niemców.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi. „Vorwaerts" donosi: Obradujący w Paryżu komitet wykonawczy międzynarodowej konferencyi socyalistycznej postanowił zdać Radzie czterech sprawozdanie o swem stanowisku w sprawie traktatu pokojowego. Komitet zbadał traktat pokojowy z punktu widzenia zasad ustalonych przez konferencyę berneńską i daje wyraz przekonaniu, że paryska Liga narodów jest Ligą rządów a nie Ligą narodów. Komitet domaga się natychmiastowego dopuszczenia Niemiec i Rosyi do Ligi narodów. Dalej domaga się komitet także i od sojuszników, aby ograniczyli zbrojenia wojskowe i flotowe. Na zebraniu socyalistów okręgu Sekwany uchwalono rozpocząć silną akcyę przeciw zdemaskowanemu butnie imperyalizmowi ententy. Dzienniki zbliżone do rządu, jak „Temps" i „Journal des Debats" są skutkiem tego zaniepokojone i starają się w długich artykułach wyjaśnić socyalistom francuskim, że przez swe idee popierają niemiecką politykę rządową oraz, że przez swój t. zw. pokój narodów, dopomogliby tylko do urzeczywistnienia się bolszewizmu.

BUNT CHŁOPÓW UKRAIŃSKICH PRZECIWKO BOLSZEWIKOM.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Prasowe biuro ukraińskie donosi, że bunt chłopów przeciwko bolszewikom przybiera wielkie rozmiary. Szczególnie gwałtownie występuje on w okolicach Kijowa, Połtawy, Czernihowa i Jekaterynburga. Rząd w Moskwie wysłał przeciwko Ukraińcom nowe siły zbrojne.

LITWINI CHCĄ WALCZYĆ PRZECIWKO BOLSZEWIKOM.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Ze Stockholmu donoszą: Litewskie biuro informacyjne donosi, że front litewski jest nienaruszony. Oczekują tam przybycia 5000 Litwinów jeńców wojennych z Niemiec, którzy oświadczają gotowość walczenia z bolszewizmem.

PREZENT FRANCUSKI DLA CZECH.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Z Pragi donoszą: „Narodni Listy" wyrażają Francyi podziękowanie całego kraju za dar 115 aeroplanów, złożony Rzeczpospolitej czesko-słowackiej.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 14 maja 1919

	ofiar.	żąd.	[illegible]
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. S. 1893	103·50	104·50	—·—
4% „ „ szkol. K. 1908	10[illegible]·—	104·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1918	110·—	11[illegible]·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	10[illegible]·—	10[illegible]	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	[illegible]	101·75	—·—
4% „ „ Lwowa	[illegible]	99·25	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj.	[illegible]·—	107·—	—·—
4% „ „	102·50	10[illegible]·50	—·—
4% „ kol.	102·—	103·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj.	110·—	111·—	—·—
4% „	105·[illegible]	[illegible]	—·—
4% „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	108·75	109·75	—·—
4½% „ „ „ 54 l.	112·—	113·—	—·—
4% „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ Banku Hipot.	107·75	108·75	—·—
4% „ „ [illegible] l.	10[illegible]·—	10[illegible]·—	—·—
4½% „ B. Gal. dla han. i prz.	108·—	109·—	—·—
4½% „ Gal. Ziem. T. Kred.	107·—	[illegible]·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	645·—	655·—	—·—
„ Hipoteczny	[illegible]5·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	535·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	[illegible]90·—	—·—	—·—
Bank Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	373·—	383·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz" fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—·—	—·—	—·—
Fabr. cegieł i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	1[illegible]8·—	2[illegible]4·—	—·—
„ niemieckie	2[illegible]·—	[illegible]·—	205·—
„ „ drobne	1[illegible]·—	203·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	236·—	2[illegible]·—	—·—
„ „ 500	234·—	2[illegible]·—	—·—
„ „ drobne	230·—	236·—	—·—
„ dumskie	137·—	142·—	139·50
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	[illegible]·—	2[illegible]·—	[illegible]·—

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

L. 6586.

Rzeszów, dnia 7-go maja 1919 r.

KONKURS.

Magistrat miasta Rzeszowa na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 6-go maja 1919 r. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę:

a) **Komisarza policyi miejskiej** z płacą odpowiadającą poborom urzędnika IX. klasy (rangi w służbie państwowej).

b) **Inspektora policyi miejskiej** z płacą odpowiadającą poborom urzędnika XI. klasy rangi, tudzież na czas obecnych stosunków anormalnych z dodatkami drożyźnianymi, płatnymi w ratach miesięcznych i kwartalnych w wysokości unormowanej dla urzędników państwowych w rozporządzeniu z dnia 11 września 1918 r. Nr. 333 Dz. p. p., tudzież rozporządzeniem P. K. L. z dnia 21 stycznia 1919 r. L. 816/19, jak niemniej z prawem uzyskania wyższego stopnia płacy i awansu, wreszcie do emerytury w myśl postanowień statutu organizacyjnego obowiązującego dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya za uchwałą Rady miejskiej.

Kandydaci winni przedłożyć: 1) metrykę chrztu, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) świadectwo zdrowia, 4) dowody dotychczasowej pracy, a ponadto:

a) kandydaci na posadę komisarza policyi mają przedłożyć świadectwo z ukończonych studyów prawniczych i złożenia wszystkich trzech egzaminów państwowych, wreszcie dowody służby przy państwowych lub autonomicznych urzędach bezpieczeństwa publicznego względnie przy władzach administracyjnych, zaś

b) kandydaci na posadę inspektora policyi: świadectwa z posiadanych studyów, dowody że posiadają odpowiednią kwalifikacyę na komendantów straży bezpieczeństwa, wreszcie dowody dotychczasowej służby państwowej lub autonomicznej w służbie policyjnej.

W razie nominacyi kandydaci mogą być zobowiązani dodatkowo do uczynienia zadość przepisom rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 Dz. p. p.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 27 maja 1919 r. 2004

IV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcyonaryuszów Galic. akcyjnego Banku kupieckiego

odbędzie się

we Lwowie, w lokalu bankowym, ul. Halicka 19

w niedzielę dnia 15-go czerwca 1919 r. o godzinie 11-tej przed południem

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej, przedłożenie bilansu za rok 1918 i wniosku w sprawie rozdziału czystego zysku;

2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia absolutoryum dla Zarządu z czynności i rachunków za rok 1918;

3) Oznaczenie dnia wypłaty dywidendy;

4) Uchwalenie podwyższenia kapitału akcyjnego do 6,000.000 K stopnia pierwszeństwa dotychczasowych akcyonaryuszów w nabyciu nowych akcyi i ich kursu (§ 10, 40, 59 statutu);

5) Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie kreowania Zakładów filialnych (§§ 40 i 59);

6) Zmiana statutu w kierunku zmiany terenu działalności i firmy Towarzystwa, mianowicie:

§ 2. Towarzystwo ma siedzibę we Lwowie. Działalność jego rozciąga się na Państwo Polskie (dotychczas na Królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa). Towarzystwo ma prawo zakładać (dotychczas: w tych krajach) filie i agencye.

§ 3 ustęp 1. Firma Towarzystwa opiewa „Polski akcyjny Bank kupiecki“ (dotychczas: „Galicyjski akcyjny Bank kupiecki“). (Dalej odpowiednie brzmienie firmy w języku francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim). W związku ze zmianą § 3 odpowiednia zmiana nie zasadnicza § 36.

7) Zmiana kompetencyi Rady zawiadowczej i uchwalenie instytucyi Wydziału wykonawczego. W tym celu zmiana następujących §§ statutu:

§ 24 ustęp 1. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów (dotychczas: z urzędującego członka Rady zawiadowczej § 44 i trzech dyrektorów) i z jednego do sześciu (dotychczas: do trzech) wicedyrektorów, mianowanych przez Radę zawiadowczą na podstawie wyboru dokonanego pisemnem głosowaniem. (Dalsze ustępy tego § bez zmiany).

§ 25 ustęp 1. Posiedzenia Dyrekcyi odbywać się będą najmniej raz na tydzień pod przewodnictwem kierującego dyrektora (dotychczas: urzędującego członka Rady zawiadowczej); ustęp 2. Z posiedzeń Dyrekcyi spisywane będą protokoły, które podpisać winni wszyscy na posiedzeniu obecni (dotychczas: członkowie Dyrekcyi wraz z urzędującym członkiem Rady zawiadowczej); (ustęp 3 odpada).

§ 40 p. 6. Rozstrzyganie co do wprowadzenia w życie tych uchwał Dyrekcyi, przeciw którym Wydział wykonawczy (dotychczas: urzędujący członek Rady zawiadowczej § 44 ust. 2) założył swe veto. § 42 (dotychczas: § 25 ustęp ostatni).

§ 41 ustęp 2. W tym celu wybiera Rada zawiadowcza z grona swego Komitet kontrolujący, złożony z trzech członków i Wydział wykonawczy złożony z pięciu członków, które wybiorą ze swego grona przewodniczącego i sekretarza i urzędować będą wedle regulaminu wydanego przez Radę zawiadowczą.

§ 42. Komitet kontrolujący jest obowiązany: punkt *a)* (bez zmiany); punkt *b)* (bez zmiany); punkt *c)* (nowy): Wydział wykonawczy rozstrzyga w zastępstępstwie pełnej Rady zawiadowczej sprawy, podlegające kompetencyi Rady wedle § 43 statutu i te sprawy z § 39, które mają być rozstrzygane przez Radę zawiadowczą na wniosek Dyrekcyi. Sprawy przeciwko którym Wydział wykonawczy założył veto, muszą być rozstrzygane przez pełną Radę (§ 40 p. 6 (nowy ustęp) Do ważności uchwał Wydziału wykonawczego potrzebnem jest zaproszenie wszystkich jego członków, zaś obecność przynajmniej trzech członków. Wydział wykonawczy i Komitet kontrolujący składać będzie (dotychczas: złoży za każdym razem) Radzie zawiadowczej protokół i sprawozdanie z czynności swoich. (Nowy ustęp) W sprawach z § 39 i 43 zaprasza członków Wydziału wykonawczego na wspólne posiedzenia Dyrekcya. W innych sprawach przewodniczący Wydziału.

§ 44 ustęp 1. Rada zawiadowcza zbiera się na zaproszenie prezesa lub wiceprezesa przynajmniej dwa razy do roku (dotychczas: raz w miesiąc) z okazyi półrocznego i rocznego zamknięcia rachunków na posiedzenia zwyczajne. Posiedzenie nadzwyczajne Rady odbyć się może w miarę potrzeby na zarządzenie prezesa, na wniosek Dyrekcyi, Wydziału wykonawczego (nowy), lub pięciu członków Rady. (ustęp 2 i 3 odpada).

§ 49 (ust. 2 odpada).

8) W związku z wprowadzeniem polskiej waluty wniosek Rady zawiadowczej w sprawie upoważnienia Dyrekcyi co do przedsięwzięcia odpowiednich zmian statutu, dotyczącej nazwy waluty, mianowicie §§ 4 p. 4, 6, 7, 43, 59 ust. 10 i zmiany § 6 dotyczącej nominalnej wartości akcyi, która ma być wyrażona w złotych.

9) Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie zasadniczego podwyższenia kapitału akcyjnego do wysokości 20,000.000 złotych i upoważnienia Dyrekcyi do poczynienia odpowiednich starań i zmiany § 6, 7 i 59 ustęp 10 statutu.

10) Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej w miejsce z kolei ustępujących (§ 35) na pięć lat administracyjnych. Uzupełniający wybór jednego członka Rady zawiadowczej na trzy lata, dwóch członków na 4 lata, dwóch dla skompletowania Rady na pięć lat administracyjnych.

11) Wybór trzech członków i dwóch zastępców Komisyi rewizyjnej na rok administracyjny 1919 (§ 67).

§ 12. Oznaczenie wysokości marek obecności członków Rady zawiadowczej (§ 49).

Akcyonaryusze, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu i wykonać swoje prawo głosowania, zechcą złożyć akcye upoważniające do głosowania wraz z niezapadłymi jeszcze, należącymi do nich kuponami, w biurach Banku ulica Halicka 19 we Lwowie, najpóźniej do dnia 1-go czerwca b. r., gdzie też otrzymają odnośne pokwitowanie i legitymacyę do wstępu na Walne Zgromadzenie z oznaczeniem przypadającej ilości głosów. W razie zastąpienia przez pełnomocnika musi na stronie odwrotnej karty legitymacyjnej być umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisane. Zamknięcie rachunkowe wyłożone będzie od dnia 6-go czerwca b. r. w biurach Banku dla przejrzenia akcyonaryuszom.

Lwów, dnia 11-go maja 1919 r.

Rada zawiadowcza Galicyjskiego akcyjnego Banku kupieckiego

Dr. Ludwik Wewiórski, sekretarz. **Dr. Władysław Stesłowicz,** prezes.

Galicyjski akcyjny Bank kupiecki 2100

Józef Hatcher. **Wacław Żmudzki.**

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.